



bezpłatnie

Śmierzące lato z Czajką

Wiele sygnałów mieszkańców o nieznośnym fetorze Oczyszczalni Czajka docierało do naszej redakcji przez całe niemal wakacje. W czasie letnich upałów zapach pojawiał się w Białotece i na Targówku. Nasi czytelnicy spekulowali czy aby nie zwiększyła się przepustowość oczyszczalni i interesowali się modernizacją Czajki.

Zanim zapytamy o te kwestie Sebastiana Bojemskiego, rzeczownika prasowego MPWiK pokrótce przypomnimy historię budowy oczyszczalni. Prace projektowe

rozpoczęły się w roku 1974, generalnym wykonawcą inwestycji na działce o powierzchni 53 ha, pomiędzy ulicami Czajki, Deseniową, Chlubną i Łącznikową było Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno - Inżynieryjnego Hydrobudowa-1. Inwestycja w założeniu miała służyć przejmowaniu ścieków bytowo - gospodarczych i przemysłowych z prawobrzeżnej

Warszawy, Legionowa i Jabłonnej z wykorzystaniem pompowni - Żerań, Nowodwory - Tarchomin, Choszczówka, Legionowo, Białoteka Dworska, Zakładów Farmaceutycznych Polfa i odprowadzaniu oczyszczonych ścieków do Wisły. Pierwszy etap budowy - doprowadzenie do przejmowania i oczyszczania ścieków w czterech ciągach technologicznych w ilo-

ści 400 tys. m. sześć. na dobę został osiągnięty. Drugi etap przewidywał dobudowanie na tym samym terenie jeszcze dwóch ciągów technologicznych o przepustowości 100 tys. m. sześć. ścieków na dobę każdy. Ostatecznie więc Czajka mogłaby przyjmować 600 tys. m. sześć. nieczystości na dobę - ten etap nie został zrealizowany, ale od lat jest w planach. Wdrażanie inwestycji pierwszego etapu ciągnęto się szesnaście lat, zamiast zakładanych ośmiu. Czajka przyjęła pierwsze ścieki w 1989 roku, a oficjalne oddanie do użytku nastąpiło w styczniu 1991. Tak długi okres budowy sprawił, że zgromadzone urządzenia nieodpowiednio przechowywane i nie konserwowane niszczyły w oczekiwaniu na montaż i już na starcie wymagały remontów, modernizacji i udoskonalenia. W trakcie długiej budowy zmieniły się również przepisy dotyczące ochrony środowiska i należało dostosować do nich funkcjonowanie oczyszczalni. Popra-

dokończenie na str. 8

Metropolitan College
uczy mówić tylko... po angielsku
- czytaj strona 3

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczno-Ortodontyczny

Perfekt DENT

- * pełen zakres usług dla dorosłych i dzieci
- * nowoczesna ortodoncja
- * protetyka - kosmetyczne korony i mosty, protezy bezklamrowe
- * implanty
- * wizualizacja leczenia - kamery wewnątrzustne
- * smakowe żele znieczulające, kolorowe wypełnienia dla dzieci
- * rtg na miejscu

KLIMATYZOWANE POMIESZCZENIA!

ul. Odkryta 44 wejście od ul. Światowida (naprzeciw pętli Nowodwory)
tel. 889-70-80, 889-70-81
www.perfektdent.pl

PERFEKCYJNIE I NOWOCZEŚNIE



wymiana butli str. 4

Powrót z "U"

Targówek nie gorszy

W poprzednim numerze pisaliśmy o inicjatywie radnej Pragi Północ D. Kubiak, dzięki której zorganizowana została możliwość leczenia uzależnień. Odezwała się na to Iwona Chodakowska, kierująca delegaturą Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego na Targówku. Prowadzona jest tu podobna działalność w ramach programu profilaktyki i przeciwdziałania alkoholizmowi.

Ponieważ w samej nazwie programu znajduje się słowo "profilaktyka", pozwoliło to na poszerzenie działalności także na narkomanię. Zarówno alkoholizm jak i narkomania w ostatnich latach bardzo przy-

brały na sile, coraz większa jest też świadomość, że psychoterapia i leczenie odtruające mogą przynieść bardzo dobre efekty. Funkcjonuje zespół ds. realizacji programu profilaktyki, w którego skład wchodzi pracownicy socjalni, psychologowie, terapeuci a także prawnicy. Ta działalność istniała już znacznie wcześniej, w poprzednich kadencjach samodzielnego bytu gminy. Teraz jednak, przy dość znacznej centralizacji nie tylko władzy, ale przede wszystkim środków, do niedawna, bo do 1 września, możliwości były bardzo ograniczone.

dokończenie na str. 2

Co postanowi Rada Warszawy?

W czwartek, 4 września, odbędzie się sesja Rady Warszawy. Jerzy Świtalski (SLD), któremu powierziliśmy mandat radnego z terenu Pragi, przedstawi interpelację związaną z zamknięciem oddziału ginekologiczno-położniczego i noworodkowego w Szpitalu Praskim. Przekaze

też odpowiedzialnej m.in. za sprawę zdrowia wiceprezydent Dorocie Safjan zebrane podpisy mieszkańców nie tylko Pragi, którzy cenią fachowość i serdeczność opieki w tutejszym oddziale. Imiona i nazwiska, numery PESEL i podpisy kobiet i mężczyzn w różnym wieku. Zainteresowanych bezpośrednio i pośrednio, bo dotyczy to ich żon i

córek. To ludzie, którzy wiedzą, że tu nikt nie odmówi im pomocy, tu komercja nie zastąpiła powołania.

W roku ubiegłym odbyło się tu ponad 800 porodów i wykonano ponad 1900 zabiegów, niejednokrotnie ratujących życie. Operowano bez zwoiki kobiety, które często gdzie indziej musiałyby czekać w wielomiesięcznej kolejce. Nie odrzucano pacjentek bezdomnych lub bezrobotnych, nigdy nie dzielono na biednych i bogatych. To dlatego właśnie kobiety o różnej pozycji społecznej i zasobności portfeli wybierały ten oddział. Większość z nich podpisała apel do Rady Warszawy o uratowanie oddziału, wiele napisało listy - jest ich tak dużo, że nie sposób wszystkich opublikować.

W tym szpitalu są inne oddziały, znacznie bardziej deficytowe. Barbara Dzierżanowska, była dyrektor, o której absurdalnych działaniach pisaliśmy wielokrotnie, wybrała najbardziej wrażliwe miejsce na cios: zdrowie kobiet i dzieci. Prawie się jej udało. Miejmy nadzieję, że Rada Warszawy zrozumie, że po likwidacji tego oddziału na prawej stronie Wisły zostanie tylko jeden oddział - na Bródnie, podczas gdy w lewobrzeżnej Warszawie jest ich aż dziesięć. Czy Praga zawsze musi być gorzej traktowana?

Dziękujemy

Wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasz apel ratowania oddziału ginekologii, położnictwa i noworodków Szpitala Praskiego. Tym, którzy podpisali się pod naszym apelem do Rady Warszawy i tym, którzy poświęcili swój czas by zbierać podpisy. Szczególnie aktywne były Panie Radne **Danuta Kubiak** (Praga Północ, SLD) i **Hanna Mochecka** (Targówek, PiS). Spontaniczność pomocy pozwala zachować nadzieję w to, że są jeszcze prawdziwi działacze społeczni.

SPECJALISTYCZNY GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stomatolog **PIOTR ROZBICKI**

- przyjazna atmosfera
- najwyższa jakość
- nowoczesna protetyka
- konkurencyjne ceny
- bezbolesnie

Zapraszamy:
pon., wt., czw. 16-20 pt. 9-13
ul. Świderska 102
róg Ćmielowskiej
tel. 670-34-00

Inauguracja przy Strumykowej



Dla sześciu milionów uczniów w Polsce zakończyły się wakacje. Rozpoczęcie roku szkolnego w Białotece - już niemal tradycyjnie - łączy się z oddaniem do użytku nowej szkoły. Tym razem nowoczesną siedzibę otrzymała Szkoła Pod-

stawowa nr 342 z klasami integracyjnymi przy Strumykowej 21a.

Symboliczne przekazanie kluczy - przewodniczący Rady Dzielniczy wręczył je burmistrzowi Jerzemu Smoczyńskiemu, zaś ten

dokończenie na str. 8

Nowo otwarty punkt **www.wardak.pl**
Bezpośredni przedstawiciel renomowanych firm krajowych
HURT - DETAL NARZĘDZIA OKUCIA BUDOWLANE ARTYKUŁY ŚCIERNE

piły tarczowe, wietła, frezy brzeszczoty, noże do strug

przecinaki, klucze, szcypce siekiery, łopaty, łomy, nożyce

pace, szpachelki, kielnie i inne narzędzia budowlane

gwintowniki, narzynki, oprawki

pilniki, tarniki, skrobaki, radełka, frezy trzpieniowe

zamki klamki zawiasy

tarcze ścierne

papiery, płótna, tarcze ścierne

elektrody, wiertła do metalu

wkładki bębnekowe, klamki, zamki, kłódki i wiele innych

W-wa, Radzymińska 129
tel. 678-72-05, 0600-916-505

X i XI sesje Białoteki Wokół mandatów

Na X sesji najistotniejsza była zmiana w załączniku do budżetu dzielnicy, ale gorąca dyskusja rozgorzała w punkcie interpelacje i dotyczyła wygaśnięcia mandatów Anny Dzierżanowskiej i burmistrzów Smoczyńskiego i Semetkowskiego. Z wypiekami na twarzy i wyjątkowo nerwowo do obu burmistrzów apelowała Anna Woźniakowska (PO) powołując się na pismo wojewody, który wzywa do rezygnacji z mandatów radnych. W odpowiedzi na emocjonalną wypowiedź

Anny Woźniakowskiej, że burmistrzowie tracą zaufanie wyborców, że dla czystości sprawy powinni niezwłocznie zrezygnować z mandatów, burmistrz Jerzy Smoczyński powiedział, że kwestia mandatu radnej Dzierżanowskiej stanie na

dokończenie na str. 6

DEZYNSEKCJA
mikrokapsułkowa, żelowa gazowo-dymna
skuteczna, atestowana
679-79-49

Przewodniczący Rady i Burmistrz
Dzielnicy Białołęka m. st. Warszawy
oraz
Ksiądz Proboszcz
Parafii Najświętszej Marii Panny w Pludach
zapraszają na
Białołęckie Dożynki 2003
które rozpoczną się uroczystą mszą św.
8 września o godz. 18
w kościele przy ul. Klasyków 21/23

Miderm radzi

Zadbaj o nogi

Skóra na stopach jest stwardniała na skutek braku nawilżania i często szorstka co jest nie mile w dotyku i niszczy rajstopy. Przyśpieszając do cotygodniowej pielęgnacji należy namoczyć stopy w ciepłej wodzie z dodatkiem mydła. Można wykonać piling specjalnym preparatem do pielęgnacji stóp. Osoby mające kłopot z pękającymi piętami powinny moczyć nogi w wodzie z dodatkiem sody. Przy nadmiernej potliwości stóp do wody można dodać octu kosmetycznego lub soku z cytryny. Po dokładnym osuszeniu stóp należy wetrzeć krem do stóp lub spryskać je dezodorantem. Wszelkie dolegliwości takie jak wrastające paznokcie, odciski, nagiotki i zmiany grzybiczne wymagają interwencji pedikurzystki. Usługi tego typu różnią się między sobą.

Pedikiur upiększający stopy to taki, który pielęgnuje skórę i paznokcie. Po kąpieli stóp w specjalnym basenie z masażem wodnym, wykonuje się piling złuszczeniowy naskórka. Następnie pedikurzystka zajmuje się paznok-

ciem. Przy dzisiejszych możliwościach kosmetyki kolorowej można pozwolić sobie na dowolny makijaż paznokci. Oprócz tradycyjnego malowania na paznokciach robi się wzory kwiatowe, przykleja cyrkonie, odnawia zniszczoną płytkę paznokcia. Na zakończenie wykonywany jest specjalny relaksujący stopy masaż na odżywczy, beztłuszczowy krem do stóp.

Pedikiur leczniczy wymaga specjalistycznych umiejętności. Musi być w pełni bezpieczny dla klienta i przynosić ulgę podczas chodzenia. Usuwa się odciski, nagiotki, wrastające paznokcie. W przypadku tych ostatnich nakłada się specjalną klamrę na paznokieć, która zapobiega jego wrastaniu. Pedikiur leczniczy zakończony jest masażem i gimnastyką palców, zapobiegającą ich odkształceniom. Zadbane nogi to nie tylko wizytówka elegancji, to przede wszystkim zdrowie. W gabinecie Miderm wykonuje się pedikiur z zachowaniem szczególnej higieny przez specjalnie wyszkolony personel. Do końca lata mamy ceny promocyjne.

ul. Dąbrowszcza-
ków 5A
(budynek przychodni)
tel. 619-34-81 w.



**PRACOWNIA
JUBILERSKA**

Marek Winiarek
ul. Jagiellońska 1
tel. 818-00-83

Oferuje **3** ąncuszki
krzyżyki
medaliki
oraz **kolczyki**
Zapraszamy 10-18
w soboty 10-13

**CAŁODOBOWE
XERO
A5-A0**

- zmniejszanie - zwiększanie
- KOLOR
- SKANOWANIE **studenci**
- oprawa **20% taniej**
- skład tekstu
- pisanie komputerowe
- foliowanie

ul. Bohuszewiczówny 13
(wjazd od Kondratowicza)
tel./fax 679-73-13

GEODETA α & Ω

MGR IN. KRYSZYNA KACZMARCZYK

- pełny zakres usług, konkurencyjne ceny, wszystkie porady i informacje są bezpłatne,
- podejmujemy się najtrudniejszych opracowań geodezyjno-prawnych,
- specjalizujemy się w odnajdowaniu dawnych, utraconych nieruchomości
- wykonujemy dokumentację prawną w celu uzyskania odszkodowania za tereny zajęte pod drogi publiczne i urządzenia techniczne,
- wykonujemy dokumentację geodezyjną do bezpłatnego przekształcenia użytkownika wieczystego we własność
- więcej szczegółów i informacji na stronie www.geodeta.waw.pl

ul. Grochowska 92/3, tel./fax 879-86-58, 879-84-27,
0501-193-176 w godz. 8-18.

Przyjęcia interesantów: wtorek, czwartek w godz. 17.30-21.30.

Dziura w ziemi

Mieszkańcy okolic pętli autobusowej w Nowodworach, na wysokości Odkrytej 44, zainteresowali nas nieestetyczną dziurą w ziemi wypełnioną odpadkami i zarośniętą zielskiem.

Zdarzało się, że mieszkańcy sami zakasywali rękawy i sprzątali nieszczęsny dół. Po deszczach zbiera się w nim woda i bardzo brzydko pachnie. Blisko trzy tygodnie temu - po interwencji w wydziale ochrony środowiska - dół został wysprzątnięty, a zielsko skoszone. Radość mieszkańców była krótka. Bardzo szybko równo ponownie wypełnił się odpadkami. Radość mieszkańców byłaby pełna gdyby do czekali się radykalnego rozwiązania w kwestii dołu. O pochodzenie dziury w ziemi i dalsze jej losy zapytaliśmy Iłonę Kuleczkę, naczelnika wydziału ochrony środowiska. - *Trzy tygodnie temu, po interwencji mieszkańców uporządkowaliśmy dół przy pętli autobusowej na Nowodworach. Jeśli jest taka potrzeba zrobimy to ponownie. Dziura w ziemi jest co prawda w gestii miasta, ale nie ma chyba co liczyć na aktywność władz stolicy w tej sprawie. Dziura powstała w trakcie budowy ulic - równania poziomu terenu - i jest zupełnie niepotrzebna. - Jeśli tylko będziemy mieć jakieś wolne środki i nadwyżki ziemi dół zostanie zasypany i zrobimy w tamtym miejscu trawnik - obiecała NGP Iłona Kuleczka.*

EGU

Strony www - paliwo

Według badań Inspekcji Handlowej przeprowadzonych do 10 lipca 60 proc. stacji benzynowych nierzetelnie odmierza paliwo. 30 proc. z przebadanych 424 próbek paliwa pobranych w 214 stacjach w całym kraju nie sprostało normom jakościowym. To bardzo niepokojący rezultat. Zainteresowanym szczegółami, łącznie z listą nierzetelnych stacji benzynowych, polecamy stronę www.uokik.gov.pl/paliwa2.pdf.

(egu)

Festyn Praski 2003

**PARK PRASKI
Muszla Koncertowa, ul.Ratuszowa 4a
13-14 września
PROGRAM ARTYSTYCZNY**

sobota

12.00 - Cheerleaders (DOSiR Praga Północ)
12.30 - pokazy karate (DOSiR Praga Północ)
13.00 - zespół hip-hopowy
13.30 - Cheerleaders
13.50 - pokazy tańca towarzyskiego
14.30 - klaunada
15.30 - Alicja Boncol z zespołem
oraz zespół taneczny line dance Rodeo
17.00 - LESZCZE
18.00 - Jerzy KRYSZAK
19.30 - DE MONO

niedziela

12.00 - Cheerleaders (DOSiR Praga Północ)
12.30 - pokazy karate (DOSiR Praga Północ)
13.00 - pokazy tańca towarzyskiego
13.30 - zespół hip-hopowy
14.00 - klaunada
15.00 - próba Blue Cafe
16.00 - Tomek SZWED z zespołem
17.00 - Alicja MAJEWSKA
18.00 - Krzysztof DAUKSZEWICZ
19.30 - BLUE CAFE

prowadzenie - Jerzy WOZNIAK, Artur ANDRUS

Ponadto: konkursy, quizy, gry, zabawy, pokazy karate, tańca towarzyskiego, aerobiku, Cheerleaders, degustacje, pomiar ciśnienia, atrakcyjne nagrody oraz imprezy rekreacyjno-sportowe na terenie Parku Praskiego

Angielskie klimaty w dzielnicy Białołęka

Metropolitan College uczy mówić... tylko po angielsku

Jeżeli chcesz płynnie mówić po angielsku oraz uczyć się w miłej i bezstresowej atmosferze, zapisz koniecznie Siebie lub Swoje dziecko na kurs angielskiego, gdzie uczą najlepsi zagraniczni wykładowcy ze szkoły METROPOLITAN COLLEGE. Szkoła przygotowała specjalną ofertę kursów angielskiego z myślą o młodych i dojrzałych mieszkańcach Białołęki.

Metropolitan College, już od 10 lat działa z wielkim powodzeniem na rynku warszawskim. Szkoła ze względu na specyficzną atmosferę, jaka w niej panuje, cieszy się ogromnym zainteresowaniem szczególnie wśród młodszej części Warszawiaków.

Szkoła zatrudnia najlepszych lektorów, zarówno pod względem wykształcenia jak i osobowości. Zespół Metropolitan College, to młodzi, pełni entuzjazmu i zapału do pracy ludzie, którzy dają z siebie wszystko, aby utrzymać firmę w czołówce tych najlepszych. Jak do tej pory wychodzi im to fantastycznie. Potwierdzeniem tego jest rekomendacja szkoły wydana przez PASE - Ogólnopolskie Stowarzyszenie na rzecz Jakości w Nauczaniu Języka Angielskiego.

Wszystkie zajęcia angielskiego prowadzone są na najwyższym profesjonalnym poziomie. Już od pierwszej lekcji, trzeba zapamiętać o istnieniu języka polskiego i nawet w grupach początkujących mówi się tylko i wyłącznie po angielsku. Jak to możliwe? O tym muszą Państwo przekonać się sami.

Oprócz najlepszych wykładowców i najwyższej jakości nauczania, każdy uczestnik kursu otrzymuje za darmo:

- Analizę potrzeb językowych
- Test kwalifikujący do grupy na odpowiednim poziomie,
- Opracowanie odpowiedniego programu nauczania,
- Naukę w małych przyjaznych grupach,
- Dodatkowe materiały wykorzystywane podczas kursu,
- Dodatkowe konsultacje z lektorem,
- Testy sprawdzające opanowaną wiedzę,
- Semestralny raport z przebiegu nauki, jak również dokonanych postępów,
- Możliwość korzystania z bi-

blioteki METROPOLITAN COLLEGE,

- Dostęp do kawiarenki internetowej w głównej siedzibie szkoły,
- Popołudniowe spotkania konwersacyjne w siedzibie szkoły,
- Pamiątkowe zdjęcie grupy.

Kursy prowadzone będą w szkole w dzielnicy Białołęka, przy ul. Podróżniczej 11. Zajęcia rozpoczną się 2 października i będą odbywały się w systemie wtorek i czwartek po 1,5 godziny jedno spotkanie. Koszt semestralnego kursu prowadzonego przez wykwalifikowanego i doświadczonego lektora wynosi tylko 1220 zł.

Aby zapisać się na zajęcia, należy skontaktować się telefonicznie lub osobiście z główną siedzibą szkoły METROPOLITAN COLLEGE - Aleja Niepodległości 177 (róg Batorego) w celu umówienia się na test kwalifikacyjny.

Nie zmanuj szansy - Zadzwoń i umów się na test!

METROPOLITAN COLLEGE Sp. z o.o.
Aleja Niepodległości 177
02-555 Warszawa
tel. 825-50-10, 825-20-21
www.metropolitan-college.pl

Czy Sipiery potrzebny jest dentysta?

Szlachetne zdrowie nikt się nie dowie jako smakujesz aż się zepsujesz... ten fragment fraszki Jana z Czarnolasu polecam uważnie Pana Burmistrza Sipiery. Problemy służby zdrowia były wielokrotnie poruszane na łamach NGP w formie obrony mieszkańców Pragi przed odbieraniem im powszechnie dostępnych usług leczniczych.

Mając świadomość wagi spraw samorząd północnopraski już od roku 1995 rozpoczął program tworzenia własnej sieci gabinetów stomatologicznych w praskich placówkach oświatowych. Przez siedem lat w szkołach podstawowych i gimnazjach od momentu ich powstania były tworzone od podstaw nowoczesne gabinety stomatologiczne. W chwili obecnej jest ich siedem, tworzą majątek szacowany na ponad 500 000 złotych, a od 1 września stoją nieczynnie. Pod koniec maja bowiem stomatologom i pomocom stomatologicznym dyrektorzy szkół na żądanie Zarządu Dzielnicy Praga Północ musieli wypowiedzieć umowy o pracę. Sam fakt wywołał natychmiastową reakcję radnych opozycyjnego SLD. Dla burmistrza Sipiery, nadzorującego północnopraską oświatę nie stanowi to problemu. Srogi to nadzorca z duszą księgowego, dla którego najważniejszą rzeczą jest, aby cyferki się zgadzały. Zgadza się, że do zadań ściśle oświatowych nie należy dłużenie w zębach młodym prążanom. Zgadza się, że program, który był rozpoczęty za rządów na Pradze SLD-UW, kontynuowany przez AWS i PO wymaga nakładów. Wcale nie tak wielkich w skali ponad 100 milionowego budżetu, bo około 400 tysięcy rocznie. Nie rozumiem jednak filozofii myślenia aktualnych władz reprezentujących PiS, które moim zdaniem nie dostrzegają wagi problemu. Być może komuś się podoba widok szczerbatych nastolatków. Mnie

nie. Rodziny bardziej zamożne sobie poradzą, wszak prywatnych gabinetów na Pradze nie brakuje. Lecz jeszcze raz przypomnę praskim władzom, że mieszkańcy tej dzielnicy do zamożnych nie należą. Apeluję więc do burmistrza Sosnowskiego, aby nie był grabieżem służby zdrowia w placówkach oświatowych tak, jak pogrzebał sprawy bezpieczeństwa pozwalając na usunięcie siedziby straży miejskiej z terenu tej jakże trudnej dzielnicy.

**Ireneusz Tondera
Radny Województwa Mazowieckiego**

PS.1. Znów wróciłem z działki, nadal nic się nie dzieje. Może warto choć zorganizować jakiś festyn w Parku Praskim ku chwale rządzących, a uciesze praskiej gawiedzi? Jak nie ma chleba nich będą igrzyska. O, przepraszam - odnowiono na jezdniach, choć nie wszystkich znaki poziome (lepiej późno niż wcale), naród praski ma nadal bezpłatny dostęp do wody oligoceńskiej.

PS. 2. Do stanu uzębienia burmistrza Sipiery nie wnoszę zastrzeżeń.

AUTO GAZ

♦ montaż ♦ serwis
♦ naprawy ♦ przeglądy

- wszystkie typy
- wtrysk z komputerem
- doświadczenie
- atrakcyjne ceny

679-81-06

z tym ogłoszeniem
pierwsze tankowanie
gratis

ZAKŁAD SZKLARSKO RAMIARSKI
 ♦ oprawa obrazów
 ♦ lustra
 ♦ szlifowanie szkła
 ♦ szklenie okien
ul. Brechta 9
 (przy pl. Hallera)
 tel./fax 619-72-08
 pon.-pt. 9-18, sob. 9-13
 faktury VAT

Triumph **Bielizna**
dzienna i nocna
felina
 50% **biustonosze**
TANIEJ **gorsety**
body
 zaprasza sklep **MALWA**
ul. Jagiellońska 1
 tel. 619-31-07
 pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

FRYZJER
damski-męski
 baleyage 60-130 zł }
 trwałe 60-100 zł } **gratis**
 strzyżenie i modelowanie
 strzyżenie dzieci
 kosmetyki: L'Oreal, Goldwell
 Wella, Alfa-Parf,
AKRYL/ŻEL > 80 zł
na tipsie
uzupełnienie - 55 zł
malowanie gratis
manicure, pedicure
zabiegi parafinowe
masaż leczniczy - od 30 zł
masaż dzieci
SOLARIUM - od 83 gr/min
ul. Bohuszewiczówny 13
 (wjazd od Kondratowicza)
 tel. 678-82-27
 0501-772-753
dojazd do Klienta



Czy rada znajdzie radę?

28 sierpnia odbyło się pierwsze posiedzenie nowo powołanej Rady Społecznej Szpitala Praskiego. O tym posiedzeniu i nadziejach związanych z działalnością rady mówi dyrektor szpitala, Andrzej Koronkiewicz

Spośród 6-osobowej rady wcześniej spotkałem się z trzema: Hanną Jarzębską, przewodniczącą Rady Dzielnicy Praga Północ, Andrzejem Golimontem, radnym Rady Warszawy oraz moim wieloletnim kolegą, który pełni funkcję przewodniczącego rady, dr Pawłem Kalbarczykiem. Wprawdzie te trzy osoby miały bardziej na bieżąco informacje o sytuacji szpitala, to pozostałe podczas posiedzenia otrzymały tę wiedzę w pigułce. Członkowie rady podczas posiedzenia otrzymali bilans szpitala za rok ubiegły wraz z opinią biegłego rewidenta. Od strony formalnoprawnej na następnym posiedzeniu, planowanym na 10 września członkowie rady mają podjąć uchwałę odrzucającą lub akceptującą bilans. Ta opinia, przekazana zostaje następnie organowi założycielskiemu, czyli urzędowi m.st. Warszawy oraz urzędowi skarbowemu. Rada otrzymuje też informacje o planowanych przez nas zakupach i działaniach inwestycyjnych. Od decyzji w tych sprawach, a także wizji modernizacji szpitala zależy jego dalsze funkcjonowanie – mam nadzieję, że co najmniej przez 15-20 lat.

Sądzę, że dla większości mieszkańców najistotniejsza jest na dziś druga rola Rady Społecznej Szpitala: konsultacyjno - opiniodawcza. To właśnie rada może mieć wpływ na dalsze decyzje co do losów szpitala. Od lat sytuacja szpitala była dramatyczna, teraz jest już tragiczna. Po trzech miesiącach pracy w tym szpitalu mogę powiedzieć, że dynamika wzrostu zadłużenia, która wynika także z poziomem podpisanego kontraktu to 1,5 mln zł w ciągu kwartału. Z prostego rachunku wynika, że daje to 6 mln zł rocznie. I jest to deficyt poniekąd planowany. W tym kontekście praktycznie nie ma mowy o spłaceniu z kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia istniejącego na dziś zadłużenia w wysokości 19 mln zł, warto przypomnieć, że jego część stanowi niebagatelna kwota 4,5 mln zł, wynikająca z niewykonania postanowień „ustawy 203” dla pracowników ochrony zdrowia.

Sprawa tego gigantycznego zadłużenia. Bez pomocy ze strony urzędu miasta nie ma mowy, żeby szpital przetrwał, nawet gdyby próbował ograniczyć do minimum swoje koszty. Czy miasto pomoże? Nie wiem. Zapewne będzie to zależało od kilku czynników. Po pierwsze, w jaki sposób analogiczne problemy zostaną rozwiązane w skali kraju. Nasz szpital nie jest wyjątkiem: w podobnej sytuacji znajduje się około 80% tego typu placówek. Istnieją propozycje rozwiązań systemowych, wiążące nadzieję z planowaną ustawą o pomocy publicznej, która mogłaby rozwiązać problem zadłużenia w relacji z ZUS, Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych czy kwestie podatku od nieruchomości. Może to jednak okazać się trudne, gdyż jest to bezpośrednie sięgnięcie do dochodów budżetu państwa.

Drugą możliwością jest to, co ładnie nazywa się restrukturyzacją zadłużenia. O ile mi wiadomo, chodzi o przekształcenie zobowiązań krótkoterminowych w długoterminowe. Sens tego rozwiązania widzę tylko wtedy, jeśli wielkość kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia zapewni nie tylko pokrycie wydatków bieżących, ale i pewien zysk, który pozwoli na spłatę długów wraz z odsetkami. W to jednak też za bardzo nie wierzę.

Jeśli nie uda się wprowadzić w życie żadnego z tych wariantów, to pozostaje powrót do podejmowanej już w przeszłości próby – zastosowania jakiegoś klucza, który pozwoli ustalić, jakie szpitale mają zostać, a jakie zlikwidować. Za każdym razem decyzja będzie na pewno trudna i kontrowersyjna. (T)

Sprawa tego gigantycznego zadłużenia. Bez pomocy ze strony urzędu miasta nie ma mowy, żeby szpital przetrwał, nawet gdyby próbował ograniczyć do minimum swoje koszty. Czy miasto pomoże? Nie wiem. Zapewne będzie to zależało od kilku czynników. Po pierwsze, w jaki sposób analogiczne problemy zostaną rozwiązane w skali kraju. Nasz szpital nie jest wyjątkiem: w podobnej sytuacji znajduje się około 80% tego typu placówek. Istnieją propozycje rozwiązań systemowych, wiążące nadzieję z planowaną ustawą o pomocy publicznej, która mogłaby rozwiązać problem zadłużenia w relacji z ZUS, Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych czy kwestie podatku od nieruchomości. Może to jednak okazać się trudne, gdyż jest to bezpośrednie sięgnięcie do dochodów budżetu państwa.

CIECH **LPG** wymiana butli 11 kg
 dostawa do Klienta **GRATIS** propan-butan
 tel. 675-34-51

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych na Tarchominie.
 Zapisy na semestr I, II, III.
 Tel. 614-62-03, 0501-388-418

GLAZURA TERAKOTA
 duży wybór niskie ceny
gresy, fugi, listwy
 Zielonka ul. Wyszyńskiego 24A
 (przy trasie W-wa - Wołomin)
761-01-13 transport gratis

LECZNICA DLA ZWIERZĄT czynne 14-18
Gocieradowska 1 sob. 9-11
 tel. 678-28-69
 specjalność rottweilery
 chirurgia, interna, prowadzenie rozwoju młodych psów, wizyty domowe



Dekor Styl ul. Cewiatowida 49 pawilon 21
 tel. 466-01-03
poleca
 ■ firanki, zasłony
 ■ tkaniny zasłonowe
 ■ karnisze, drążki
 ■ akcesoria dekoracji okien
 ■ żaluzje, verticale, rolety
 Projektujemy komputerowo szyjemy dekoracje montujemy karnisze, rolety, żaluzje
 Zapraszamy pon.-pt. 11-19, sob. 10-14



Ogłoszenia do naszej gazety przyjmują
 * „Wiesław” ul. Porajów róg Antalla tel./fax 670-33-33
 * nasi przedstawiciele Piotr - 0504-008-424 Jerzy - 0603-910-246 Maciej - 0605-037-515
 * redakcja 618-00-80 ul. księdza Ignacego Kłopotowskiego 15 lokal 2 pon. 14-18 od wtorku do piątku 10-14

T-PLAND TOMASZ ABRAMCZYK
 ✓ Plandeki
 ✓ Stelaże samochodowe
 ✓ Namioty
 ✓ Bannery
wyrób naprawa reklama
Płochocińska 29
 tel./fax 811-60-83 e-mail: t-pland1@wp.pl
 0602-307-058 www.t-pland.w.pl

Po zdrowie do "Zdrowia"

Wypełniam swoje zobowiązania, złożone w poprzednich artykułach, że będę systematycznie pisać o współpracownikach i możliwościach Gabinetu. Umożliwi to Państwu skorzystania z naszych zabiegów dla poprawy zdrowia i kondycji. Jestem przekonana, że po wyczerpaniu, poświęceniu większej uwagi sobie i swoim najbliższym na pewno są postanowienia zmiany dotychczasowego trybu życia dotyczącego zdrowia i kondycji. Realizacji postanowień może pomóc Gabinet.

Gabinet Odnowy Biologicznej "Zdrowie" od 1 września rozszerzył swoją działalność. Zakupiono dodatkowo sprzęt do fizykoterapii, rozszerzono współpracę z wysoko wykwalifikowanymi specjalistami. Obecnie, praktycznie prawie przy wszystkich schorzeniach, możemy pomóc w Gabinetecie.

Przypominam, że jest to leczenie przyjazne dla pacjentów - metodami biologicznymi i fizykoterapeutycznymi bez stosowania leków.

Na szeroką skalę podejmujemy leczenie nadwagi. Metody stosowane przez Gabinet powodują utratę nadwagi, poprzez usuwanie przyczyn.

Wykonujemy wszystkiego rodzaju masaże w zależności od potrzeb pacjenta. We wrześniu rozpoczynamy w Domach Kultury cykl spotkań z mieszkańcami Pragi celem zapoznania z naszymi usługami.

Również od 10 września przyjmujemy zlecenia na opiekę i pomoc kilkogodzinową dla osób niesprawnych i małych dzieci.

Przypominamy, że nadal przyjmują bioenergoterapeuci. Specjalnością jest leczenie bezpłodności oraz poważnych schorzeń związanych z bólem, schorzeń kręgosłupa, nerwic, osłabienia itp. Skutecznie wspomagamy leczenie schorzeń rakowych.

Zapraszamy do korzystania z zabiegów wykonywanych w Gabinetecie Odnowy Biologicznej "Zdrowie", ul. Białostocka 9 (parter, na wysokości ul. Tarchomińskiej), godziny otwarcia 10-19, tel. 670-45-68, 0501-538-067.

Informację można uzyskać bezpośrednio lub telefonicznie.

Inż. Cecylia Trzcicka

KSIĘGARNIA
 całoroczna sprzedaż podręczników szkolnych
 szkoła podstawowa
 gimnazjum
 szkoła średnia
ul. Środkowa 7
 róg Stalowej
 tel. 619-24-67
 zapraszamy 10-18, sob. 9-13

GIMNAZJUM SPOŁECZNE nr 3 przyjmuje chętnych uczniów do klas I, II, III
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SPOŁECZNE nr 11 prowadzi zapisy do klas o profilu ogólnym i ze specjalnością informatyczną
 Znakomite warunki lokalowe. Sala gimnastyczna, siłownia. Intensywna nauka języków (angielski, niemiecki). Stały, doświadczony zespół nauczycielski.
Warszawa Targówek ul. Toruńska 23
 tel. 614-11-04, 614-14-89



Dzielnicy Ośrodek Sportu i Rekreacji
Dzielnicy Praga Północ
 ul. Szanajcy 17/19 tel. 670-20-61, 619-11-20
oferuje Państwu
halę sportową, siłownię, saunę, szkołę bilardu bezpłatną, koszykówkę dla dziewcząt i chłopców oraz treningi Klubu „Oyama Karate”



Kompleks basenowo-sportowy
 przy brzeg ul. Jagiellońska 7



Do Państwa dyspozycji
 ♦ basen o wymiarach 25x12,5 m
 ♦ basen rekreacyjny z licznymi atrakcjami
 ♦ zjeżdżalnia wodna
 ♦ siłownia
 ♦ hala sportowa
 ♦ zespół odnowy biologicznej: sauny fińskie - suche, sauna parowa, solaria, gabinety masażu
 ♦ barek
 ♦ sklepik pływacki
 ♦ kręgle
 ♦ bilard
 ♦ zajęcia Klubu „Oyama Karate”
 ♦ nauka pływania dla dzieci i dorosłych
 za pasek chipowy - kaucja zwrotna 20 zł
 Codziennie już od godz. 6.30.
Informacje: tel. 619-81-38, 619-76-98
Parking dozorowany (bezpłatny) od ul. Wrzesińskiej

Metal-Market
HURT DETAL
NARZĘDZIA, art. METALOWE
 ul. Mińska 30, tel. 813 96 52
 ul. Mińska 30, tel. 813 96 52



Sierpniowy dramat Płud

Pamiętajcie o ogrodach, przecież stamtąd przyszliśmy

J.Kofta

Są jeszcze takie drzewa, które porastają tajemnice minionego czasu. Ich soczysta zieleń wraz z gąszczem splecionych konarów, odróstów i dzikich gałęzi wygląda zupełnie zwyczajnie, nie wzbudzając jakichkolwiek podejrzeń, ale jednocześnie tworzy skuteczną barierę dla ciekawych oczu spacerujących profanów. BOWIEM tajemnice, jakkolwiek ręką samego Stwórcy wpisane w dzieje człowieka, wymagają odpowiedniej przestrzeni i dojrzałości do ich zgłębiania. Mają przecież inspirować do zadawania pytań, zdumiewania się, dostrzegania własnej małości, a nie służyć tworzeniu tanich sensacji czy krzywdzących plotek.

Oto przechadzający się urokliwymi ścieżkami między Płudami i Choszczówką na rogu ulic Deseniowej i Strzybnickiej, nieopodal Czajki, po lewej stronie napotyka kępę bujnych bzu. Często w majowe popołudnia mamy z małymi dziećmi przygotowują tu bukiety, którymi potem przyozdabiają niedzielne stoły, napełniając domy wspaniałą wonią. Tymczasem właśnie w tym miejscu w przedostatni dzień sierpnia 1944 r., rozegrał się jeden z bodaj największych dramatów dla mieszkańców Płud i okolic za czasów okupacji hitlerowskiej. Jednak bzy niczego nie wyjawia, podobnie jak i zupełnie ukryte wśród nich resztki starych fundamentów oraz niedawno zniszczona przez grupę pijanej młodzieży przedwojenna kapliczka - figurka Matki Boskiej, którą okoliczni mieszkańcy aktualnie odtwarzają. Śladów należy szukać gdzie indziej. Zresztą o owej sprawie mało kto wie, wielu przez lata nie chciało mówić, niekiedy fałszywie pojmując zasadę de mortuis nil nisi bene, innym razem z zasadnych w PRL-owskiej rzeczywistości obaw, na pewno zaś nikt od czasów wojny jeszcze o niej nie pisał.

Znają ją natomiast doskonale bohaterowie mojej powieści "Zamurowana monstrancja i miny", publikowanej w majowej NGP. Duchy ks. Karola Zdebskiego, pierwszego proboszcza Płud i jego od-

danego kościelnego Wincentego Woźniaka z pewnością czuwają nad ukochanym kościółkiem, a wieczorami zza drzew z zaciekawieniem przypatrują się podświetlonym witrażom (za ich czasów w oknach były jedynie kolorowe szybki), w blasku których ukazują się, ukryty za dnia, jeszcze jeden z wielu wymiarów piękna świątyni oraz nazwiska fundatorów witraży. Oto pod pierwszym oknem z prawej strony nawy widnieje osobliwy napis: Ofiara Ł. Wilmanowicz na wieczną pamięć siostr Marii i Teresy. Uważna osoba skojarzy nazwisko i imiona z treścią tablicy, umieszczonej na zewnętrznej ścianie prezbiterium właśnie za czasów pasterzowania ks. Zdebskiego, niedługo po wojnie: **† Ku czci św. p. zmarłych śmierznią męczenną 30.VIII.1944 r. siostr Teresy i Marii Wilmanowicz od w smutku pograżonych Matki i Siostry.**

I choć o siostrach, ale wcale nie zakonnicach, Wilmanowicz, próżno szukać wiadomości w kronikach parafialnych, to właśnie ta kościelna, nieco zapomniana tabliczka jest głównym materiałem świadectwem wydarzeń, które rozegrały się pół wieku temu przy dzisiejszej ulicy Strzybnickiej.

Tajemnica pierwsza

Tam właśnie, vis a vis tajemniczych bzu, pod numerem 4, na rozległej posesji z wyschniętym już stawem, znajduje się zadbane, przestronne, wzniesione na czerwonym dachu, relikwit drewnianej przestroni okolicy. Na początku lat 20. osiedlili się tutaj PP. Wiśniewscy, a obecnie mieszka p. Jolanta Wiśniewska-Dubielecka, córka chrestna Marii Wilmanowicz. Niestety obydwie nie zamieniły ze sobą ani słowa, gdyż w chwili śmierci kuby mała Jola miała zaledwie kilka tygodni. Zna matkę chrestną wyłącznie z powieści jej najlepszej przyjaciółki i sąsiadki, czyli swojej matki rodzonej. Maria ur. w 1912 r. w Ciechocinku razem ze starszą siostrą Teresą, ur. w 1910 r. w Toruniu oraz matką Marcjaną ur. w 1878 r. zamieszkała tutaj w końcu lat trzydziestych (prawdopodobnie w r.1937) u ks. Albina Tomaszka Kołakowskiego, który w tym czasie zakupił od Kozaczyńskiego kilkukhektarowe gospodarstwo rolne z inwentarzem oraz domem, młockarnią, zabudowaniami gospodarskimi i ogrodem, usytuowanymi w miejscu, gdzie dziś rosną bzy. Na razie dokładnie nie wiadomo, jakie relacje czy rodzinne, czy konspiracyjne istniały między księdzem a Wilmanowiczami, wówczas mówiono o siostrach i matce księdza. Natomiast sam ks. Kołakowski, pochodzący ze zgrupowania pijarów, zamieszkał poza klasztorami na skutek nieznanego bliżej konfliktu z władzami zakonnymi. Nie został jednak suspendowany, nadal mógł więc sprawować sakramenty i niekiedy na prośbę ks. Zdebskiego odprawiał na-



Witraż ufundowany przez Łucję Wilmanowicz „na wieczną pamięć siostr Marii i Teresy” Wilmanowicz

bożeństwa w kościele w Płudach. Służył mu do mszy sąsiad zza plotu, wówczas kilkunastoletni młodzieniec, p. **Henryk Gilecki**, rdzenny mieszkaniec Płud, harcerz i działacz konspiracji AK, który przekazuje istotne wiadomości na temat tajemniczego kapłana.

Za okupacji, co wieczór o tej samej porze, ks. Kołakowski przychodził do naszego domu - wtedy okazałego drewnianego dworku - szedł do piwnicy, gdzie był ukryty radiodobrynik i słuchał wiadomości, nadawanych przez zachodnie stacje. Stałem wtedy często na czatach, uważając, czy nie zbliża się niepożądany gość. Zdobyte w ten sposób informacje, ksiądz tłumaczył na język polski, a ja z kolegami roznosiliśmy pod wskazane adresy - relacjonuje dawny ministrant. Tak właśnie odbywał się kolportaż cennych wiadomości o międzynarodowej sytuacji politycznej, działaniach wojennych, krzepiących ducha zwycięstwach aliantów oraz zagrożeniu ze strony bolszewików i braku lojalności sojuszników, niezwykle cennych nie tylko dla szefów organizacji podziemnych i dowódców partyzanckich oddziałów, ale również z moralnego punktu widzenia dla zwykłych ludzi. Lecz nie był to jedyny przejaw patriotycznego zaangażowania eks-pijara. Nawet sąsiedzi nie wiedzieli, że w jego domu miały miejsce spotkania konspiracyjne, podczas których organizowano pomoc dla partyzantów i przygotowywano rozmaite akcje. Najprawdopodobniej grupa działała - jak wskazują późniejsze fakty z biografii księdza - w ramach Stronnictwa Pracy (ugrupowanie opozycyjne wobec sanacji, powstałe w 1937 r.), a później - od połowy 1943 r. jej odłam założonego przez Feliksa Widywirskiego pod nazwą Stronnictwo Zrywu Narodowego, mającego kontakty z PPR i opinię prokomunistyczną. Jednak to ostatnie określenie nie odnosi się z pewnością do płudowskiej organizacji, o czym możemy wnioskować z późniejszych wydarzeń w życiu jej lidera, jego artykułów i faktach wspomniany AK. Zresztą różnice między organizacjami podziemnymi w czasie okupacji, poza AL, nie były tak wyraziste. Wszyscy służyli jednemu celowi, a członkowie często nie do końca wiedzieli do jakich struktur należą.

Nasuwa się w tym miejscu przypuszczenie, że to pozaklasztorne życie gruntownie wykształconego, władającego obcymi językami i zapewne znającego świat ks. Kołakowskiego wynikało z tajnej działalności społeczno-politycznej. Sprzyjała temu spokojna, oddalona od posterunku gestapo w Henrykowie i otoczona lasami okolica. W swoich wspomnieniach podkreśla to p. **Barbara Włoch**, mieszkanka niedalekiej Dąbrówki: *Na piaszczystych wydmach między Dąbrówką a Płudami ciągnęły się piękne ogrody z pustymi willami - posiadłościami przedwojennych fabrykantów, spędzających tutaj letnie miesiące. To właśnie tam moi rodzice wynajęli mieszkanie dla swoich córek. Było to dla nas bardzo korzystne, ponieważ tym sposobem nie należałyśmy już do Dąbrówki, gdzie ciągle wyznaczano kontyngenty ludzkie młodych osób przeznaczonych na wyjazd do Niemiec. Pewnego razu odwiedził nas sotłys płudowski. Oświadczył, abyśmy były spokojne, bo on oficjalnie nie wie, że my tutaj mieszkamy i że nigdy nie przyjdą po nas Niemcy. Od tamtej pory zagrożeni ludzie z Dąbrówki ukrywali się u nas. W takich okolicznościach nadszedł pamiętny koniec sierpnia 1944 r.*

Tajemnica druga

Wieczór 29 VIII 1944 r. w owej niespokojnej Dąbrówce, wówczas sąsiedniej wsi, a dzisiaj dzielnicy, oddalonej o kilkaset metrów od

Płud. W domu Stanisławy z Mańków i Władysława Broniec kolacja. Matka, ojciec i córka-jedynaczka, siedmioletnia Jadzia, niewidoma od urodzenia na jedno oko, jedzą chleb z pomidorami z własnego ogródka. Z Warszawy dochodzą odgłosy wybuchów, okna otwarto więc na oścież, aby szyby się nie potłukły. *Tata był dziwnie poważny - wspomina Jadwiga Broniec, dziś s. Hieronima z zakonu Franciszkanek Służebnic Krzyża, absolwentka Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym KUL i zapracowana szefowa biblioteki w Laskach. - Zapowiedział, mimo sprzeciwów mamy, że jutro z samego rana idzie mówić do ks. Kołakowskiego. Miał opinię człowieka niezwykle czynnego, co jednak denerwowało rodzinę, która twierdziła, iż nie ma czasu dla siebie. Ja też wołałam, gdy tata zostawał w domu. Cóż, dzisiaj wiem, że wtedy nie chodziło o zwyczajną pomoc sąsiedzką przy pracach polowych, albo nie tylko o nią. Ojciec musiał być zaangażowany w konspirację. Dodał jeszcze na wpół do nas, na wpół do siebie: „Jeśli jedni nie zabijają, to zrobiają to drudzy”. Miał na myśli hitlerowców i bolszewików.*

Wczesny ranek pamiętnego 30 VIII był mglisty. Wychodzącego bardzo wcześnie ojca, mama i babcia usilnie namawiały, aby pozostał w domu. *Może coś prze-czuwały, a może wiedziały więcej niż ja - kontynuuje s. Hieronima. Kilka godzin później poszliśmy na Czajki. Tam dotarła do nas straszna wiadomość o niemieckiej obławie u księdza. Z oddali, stojąc na polu, widziałam jak gestapo zabiera na samochód kilkadziesiąt osób, w tym mojego tatę. Niemcy z posterunku gestapo w Henrykowie na rozkaz komendanta SS Fritza Fridricha zjawili się na naszej ulicy o 9 rano, aby aresztować wszystkie napotkane osoby - precyzuje p. Henryk Gilecki. Kilku udało się od razu do domu księdza, pozostali obstawili okolicę. To była zorganizowana, przemysłowa akcja...*

Nakazali wyjść wszystkim mieszkańcom na zewnątrz. Ksiądz, usłyszawszy rozkaz aresztowania, znając doskonale niemiecki, poprosił o możliwość przebrania się. Wrócił do domu i przez okno, znajdujące się z tyłu domu, uciekł na nasze podwórko. Krzyknął do niego, aby schował się w krzakach nad ruczajem, który płynie po drugiej stronie dzisiejszej ulicy Parcelacyjnej. To były chwile, ułamki sekund. Kiedy gestapo zorientowało się, że ksiądz zbiegł, powstał straszny rwetes, padły strzały. Księdzu, któremu pomagały krzaki i drzewa nic się stało. Poszukiwania także nie dały rezultatu. Wtedy komendant nakazał aresztowanych dostarczyć do komendy w Henrykowie i zagroził, że jeśli do godziny 18 ksiądz się nie zgłosi, zostaną oni wywiezieni, a gospodarstwo spalone. Zabrano łącznie między 23-30 osób.

Relacje różnią się w tym miejscu. Byli to okoliczni mieszkańcy, głównie żołnierze AK „Obroża”, pracownicy z gospodarstwa księdza, w tym zapewne uczestnicy organizacji konspiracyjnej, wreszcie wysiedleńcy zsa Buga, którzy koczowali na posesjach miejscowych gospodarzy. Wszyscy młodzi, silni, zdrowi mężczyźni, wśród nich dwie siostry księdza.

Zobaczywszy co się dzieje, zabrałyśmy z domu trochę jedzenia i natychmiast udałyśmy się z mamą do Henrykowa pod komendę gestapo, mieszczącą się w części domu zabranego ss. Samarytankom - kontynuuje s. Hieronima. - Było tutaj już wielu ludzi. Próbowano prosić Niemców o zwolnienie bliskich. Za mną wstawiała się p. Kudelska - letniczka, przyjeżdżająca od czasów przedwojennych z ojcem na Czaj-

ki, biegle władająca niemieckim. Choć hitlerowcy czuli respekt wobec niewidomych, nie zwolnili mojego ojca. Później podobno kilka osób jednak wypuścili, ale nie znam szczegółów.

O godzinie 18 okolicą targnął ogromny huk. Niemcy, zgodnie z zapowiedzią, oblali benzyną i podpalił gospodarstwo księdza. Wybuchły ukryte gdzieś granaty i pociski. PP. Wiśniewscy w ostatniej chwili uratowali sędziwą Marcjanę Wilmanowicz, która później zamieszkała przy jednej z rodzin w Choszczówce. Zaś aresztowanych jeszcze tego samego dnia na oczach rodzin i znajomych załadowano na ciężarówkę i wywieziono w kierunku Jabłonny. Matka p. Gileckiego, jeszcze za życia, sporządziła ich listę, aczkolwiek może być ona niepełna: Tadeusz Gilecki, ur. 1925 r., żołnierz AK Nr 703 I Batalion, I kompania, III pluton Obroża, Ryszard Arendarski, ur. 1923 r., Ksawery Gaworowski, ur. 1893 r., Władysław Broniec, ur. 1907 r., Kazimierz Albert, Remigiusz Furmański, ur. 1913 r., Paweł Gąsior, ur. 1890 r., Henryk Gąsior, ur. 1926 r., Stanisław Komendarski, Bernard Piątkowski, Stefan Radke, ur. 1922 r., Alfons Wiśniewski, Jan Wałosiadczyk, ur. 1922 r. oraz znane już Maria i Teresa Wilmanowicz. Ślad po nich zaginęł...

Tajemnica trzecia

W tym miejscu rodzi się wiele pytań. Po pierwsze, co spowodowało nalot u ks. Kołakowskiego, podkreślił: w tak spokojnej dzielnicy i w momencie, gdy Niemcy zaabsorbowani byli powstaniem w Warszawie. Rzecz wydaje się jasna: donos. Jedną z wersji podaje, że w nocy z 29 na 30 VIII odbywało się w domu księdza spotkanie konspiracyjne, podczas którego planowano przerzut partyzantów do Kampinosu.

Naręczona jednego z żołnierzy uparcie chciała uczestniczyć w przeprawie. Ze względu na zagrożenie i bardzo młody wiek owej panny-mieszkanki Płud, której nazwiska na razie nie wyjawimy, ksiądz nie wyraził zgody. Zresztą sąsiedzi określali ją pogardliwym mianem madame, z uwagi na niezbyt dobrą reputację. Powszechnie wiadomo o jej zażytych kontaktach z Niemcami z Henrykowa... Faktem jest, iż informacja o

tajnych spotkaniach w Płudach wyszła od niej. Zaraz po feralnym dniu zapewne z obawy o swoje życie zniknęła. Później dochodziły wieści, że w Modlinie o mało nie straciła życia z rąk własnego kochanka, nieznanego bliżej żołnierza. Wreszcie po pewnym czasie usiłowała wydobyc dokumenty potrzebne do zawarcia małżeństwa i tym sposobem wytropiono ją i postawiono przed wymiarem sprawiedliwości. Na razie nie wiadomo, gdzie toczył się proces, prawdopodobnie poza Warszawą, co utrudniało świadkom uczestnictwo. Żyjący pamiętają jedynie, iż przed karą śmierci uchronił ją brak pełnoletności (wówczas 21 lat). Z pewnością wiele wyjaśnił akt sądowy.

Inna drażliwa kwestia: czemu ksiądz uciekł, narażając na śmierć tyle osób? Tego naprawdę nie wiadomo.

Możemy jedynie spekulować, wystrzegając się jednakowoż pochopnych wniosków. Sam zaś ksiądz bardzo przeżywał całe zdarzenie, o czym świadczy fakt, iż po pewnym czasie pojawił się w Płudach ponownie. *Była to niedzielna suma, ale daty nie pamiętam. Ks. Kołakowski po celebrze wszedł na ambonę i zanosząc się od płaczu przepraszał ludzi. Zapewniał, że będzie chciał jakoś pomóc sierotom i wdowom. Ludzie jednak ze złością mówili potem: Co to komu pomoże? Zał w nich na pewno pozostał, co jest zrozumiałe - przywołuje bolesne wspomnienia s. Hieronima, podkreślając, że mimo wszystko nie można mówić o winie księdza.*

Co do tego zgodni są również wszyscy żyjący świadkowie. Przecież mógł on mieć ze sobą tajne materiały, które dostawały się w ręce hitlerowców spowodowałyby znacznie poważniejsze reperkusje. Albo nie czuł się zbyt silny, aby dochować tajemnicy. Ekonomia wojny nie przystaje do naszego wartościowania. Z kolei zwykła ludzka logika nakazuje wątpić, aby Niemcy natrafivszy na grupę konspiracyjną zostawili przy życiu jej członków, zadawalając się schwytaniami dowódcy. Niemniej jednak dość dziwnie brzmi fragment pewnego artykułu ks. Kołakowskiego: *Wszystkie udręki i cierpienia stosowane przez wroga nas bezpośrednio dotknęły. Myśmy nie opuścili narodu w jego tragicznych chwilach...* Być może nowe światło rzuci któryś z utworów literackich

dokończenie na str. 7



Na górnym i dolnym zdjęciu: ten sam dom należący do pp. Wiśniewskich i Kołakowskich i Wilmanowiczów u góry czwartego od lewej ks. Albin Tomaszko Kołakowski - zdjęcie po prawej: kapliczka stojąca na posesji ks. Kołakowskiego, na cokole widać celady po kulach, przy kapliczce Jolanta Wiśniewska (jako dziecko) z matką i siostrą Marią i Teresą - ofiar sierpniowego dramatu

Śmierzące lato z Czajką

dokończenie ze str. 1
wionu hydraulicznych piaskowników, osadników, kanałów dopływowych. Generalnie procesy modernizacyjne w Czajce wciąż trwają. Od 1992 roku wykonano m.in. sta-

systemu zarządzania środowiskowego na podstawie normy ISO 14001. Czajka jest oczyszczalnią mechaniczno-biologiczną w układzie klasycznym z osadem czynnym. W 1995 roku została uzupeł-

niem dyskutuje się od lat. Wygląda na to, że sprawa będzie miała swój szczęśliwy finał. - *Lada chwila zostanie rozpisany przetarg na wykonanie kopuły nad komorą zbiorczą. Inwestycja zostanie*

demizacyjne spotykały się niemal zawsze z protestami mieszkańców, którzy obawiali się, że zwiększenie przepustowości Czajki spowoduje znaczący wzrost uciążliwości oczyszczalni. Ponad dwa lata temu rozmawialiśmy z kierownictwem Czajki i wówczas dowiedzieliśmy się, jak będzie wyglądać modernizacja oczyszczalni. Hermetyzacja komory zbiorczej, piaskowników i zagęszczaczy, kolektory doprowadzające ścieki pod dnem Wisły, zmodyfikowana pompownia i przewody tłoczne, dobudowanie drugiej nitki kolektora Burakowskiego. Nowe obiekty byłyby zlokalizowane w granicach działki zajmowanej obecnie przez oczyszczalnię. Wówczas dopiero wszelkie uciążliwości można byłoby zminimalizować praktycznie do zera poprzez ograniczenie zanieczyszczeń powietrza i emisji odorów, ograniczenie do minimum poziomu hałasu, ograniczenie jakichkolwiek uciążliwości do granic ogrodzenia Czajki. Nad uzyskaniem optymalnych parametrów procesu technologicznego w rozbudowanej Czajce pracowały sztaby specjalistów, przygotowano opracowania dotyczące przewidywanej modernizacji. Po modernizacji Czajka przyjmowałaby ścieki z całej prawobrzeżnej części, z centrum i północnej części lewobrzeżnej Warszawy. Koszt modernizacji Czajki jest olbrzymi - pieniądze na ten cel muszą pochodzić z wielu źródeł m.in. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, z celowych funduszy unijnych i ze środków miasta.

Elżbieta Gutowska



cję odwadniania osadu, zmodernizowano systemy energetyczne, komory fermentacyjne, pompownię kanalizacji wewnętrznej, zainstalowano system monitoringu procesów technologicznych, zmodernizowano układ separacji piasku, halę krat, zainstalowano system pomiaru ilości ścieków, zmodernizowano systemy informatyczne, ciąg osadu nadmiernego, laboratorium. Z punktu widzenia mieszkańców najistotniejsza była modernizacja systemu napowietrzania w komorach biologicznych. Do roku 1994 wielkie aeratory napowietrzały ścieki powodując przy mieszanii dotkliwy hałas i rozpylając emulsje wodne, które przemieszczając się z prądami powietrza roznosiły fetor. Dziś napowietrzanie odbywa się pod powierzchnią ścieków. Tlen dostarczany do ścieków powoduje wzrost szczepów bakterii, które neutralizują nieczystości. Najświeższe z nowych rozwiązań to prace związane z wdrożeniem

łniona o stopień chemiczny do usuwania fosforu. Stabilizacja osadu odbywa się w zamkniętych komorach fermentacyjnych z wykorzystaniem na wewnętrzne potrzeby grzewcze biogazu powstającego w procesie technologicznym. Od początku funkcjonowania oczyszczalnia działa jako samodzielny zakład w strukturze MPWiK, które ma dziś status spółki miejskiej.

Jak informuje nas Sebastian Bojemski, rzecznik prasowy MPWiK nasilenie fetoru w ostatnich miesiącach miało związek wyłącznie z upałami. - *Nie zwiększyła się ilość odprowadzanych do oczyszczalni ścieków - to wyłącznie pogoda sprawiła, że fetor był tak dotkliwy. Bardzo wysoka temperatura i brak cyrkulacji powietrza, przejściowo duża wilgotność - te czynniki zwiększały uciążliwość zapachową. Komora zbiorcza oczyszczalni jest sprawczą bodaj największej dotkliwości Czajki. O jej hermetyzowa-*

wdrożona ze środków własnych MPWiK - szacunkowy koszt to 500 tys. zł. Hermetyzację chcemy zakończyć w czerwcu przyszłego roku. Kopuła zamknie tylko komorę zbiorczą. Pozostanie otwarte małe ujęcie - to co będzie się przez nie wydobywać będzie neutralizowane przy użyciu specjalnych dezodorantów. Nie możemy obiecać, że zapach zniknie całkowicie, bowiem wciąż otwarte będą piaskowniki. Z pewnością jednak dotkliwość Czajki znacznie się zmniejszy. Całkowite zniwelowanie uciążliwości oczyszczalni nastąpi dopiero po jej rozbudowie i modernizacji, których koszt szacuje się na 1400 mln zł. Ta inwestycja przekracza możliwości MPWiK. Nie można dziś odpowiedzialnie informować kiedy nastąpi modernizacja, w związku z tym MPWiK zdecydowało się na hermetyzowanie komory zbiorczej m.in. w reakcji na zastrzeżenia mieszkańców Białołęki - mówi Sebastian Bojemski. Plany mo-

od 9:00 do 14:00

10% RABATI

- leczenie dzieci i dorosłych
- wybielanie
- ortodoncja
- implanty
- protetyka

DENTIS
Klinika Stomatologiczna

ul. Kondratowicza 18, 1 piętro (antresola) ☎ 332 02 24

Inauguracja przy Strumykowej

dokończenie ze str. 1
Ewie Kaźmierskiej, dyrektor placówki, poświęcenie szkoły przez bp Kazimierza Romaniuka, przemówienia władz dzielnicy i prezydenta Warszawy Lecha Kaczy-

jak to w Białołęce. Trzy kondygnacje, 26 klas lekcyjnych dla ośmiu- set uczniów, stołówka, hala sportowa, boiska do koszykówki i siatkówki, dużo zieleni. Szkoła jest w pełni przystosowana do potrzeb



skiego, występy dzieci i msza św. - tak 1 września otwierano nową szkołę. Budowa placówki rozpoczęła się na przełomie 2001/2002 roku. Tempo inwestycji zawrotne,

dzieci niepełnosprawnych. W jedenastoletniej historii placówki jest to trzecia i ostatnia przeprowadzka. W pięknym i nowoczesnym otoczeniu, wreszcie we własnej siedzibie, z pewnością będzie się dobrze pracowało - i uczniom i nauczycielom. Życzymy wszystkim rozpoczynającym naukę doskonałych wyników, zapału, docieklowości, otwarcia na wiedzę, zaś pedagogom umiejętnego przekazywania tej wiedzy i radości z jak najlepszych wyników uczniów. (egu)

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO
pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
tel. 618-96-52
również
PRALNIA CHEMICZNA
plac Hallera 9
tel. 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

nowa gazeta praska

następna gazeta ukaże się 17 września

Redaktor naczelny Ewa Tucholska, zastępca naczelnego Jagoda Pilipczuk. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ODDI Poland spółka z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśowania i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja i biuro ogłoszeń: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks 618-00-80, tel. 618-24-38
czynne - pon. w godz. 14-18, od wtorku do piątku 10-14 dla tekstów
e-mail ngp@zigzag.pl
dla reklam i zdjęć
nowapraska@zigzag.pl

Czy Czajka musi śmierdzieć?

Rozmowa z Tadeuszem Semetkowskim, wiceburmistrzem Białołęki

Pan też mieszka na Białołęce. Czy ten smród Panu nie doskwiera?

- Momentami trudno jest otworzyć okno, aczkolwiek tam, gdzie mieszkam fetor dochodzi nie z samej Czajki, ale z przepompowni Nowodwory, u zbiegu Mehoffera i Strumykowej.

Dlaczego to zjawisko tak się nasiliło? Czy z powodu upałów?

- Mam wrażenie, że upały lepiej nam to uświadomiły, bo teraz wszyscy mieli szeroko otwarte okna. Poza tym, przybyło mieszkańców w strefie, gdzie najsilniej daje się czuć ten zapach. Dlatego także nasiliły się interwencje i skargi.

Jaka jest przyczyna tego smrodu?

- Brak dobrej hermetyzacji.

Przecież oczyszczalnia jest otwarta?

- Nie. To, co widać jako otwarte, to tylko ostatni etap pracy oczyszczalni. W basenach znaj-

duje się woda, która pozostaje po procesie oczyszczenia. Na otwartym powietrzu podlega procesowi dotlenienia i jest spuszczana do Wisły. Nawiasem mówiąc, jest znacznie od niej czystsza.

Co zatem trzeba zhermetyzować?

- Miejsca, gdzie ścieki podlegają rozdzieleniu na frakcje. Jeszcze jako samodzielna gmina występowałam o to do MPWiK, właściciela oczyszczalni. W poprzedniej kadencji na jedną z sesji zaprosiliśmy dyrektora oczyszczalni. Zhermetyzowanie wymaga znacznych pieniędzy, których jak na razie nikt nie chciał wyłożyć. Teraz pewna nadzieja jest w środkach unijnych. Ale sądzę, że wchodzi one w grę wtedy, gdy zostanie podjęta decyzja o rozbudowie Czajki tak, by przyjmowała ścieki także z lewobrzeżnej Warszawy.

Przecież tam jest oczyszczalnia Południe i ma po-

wstać na Bielanych Pancerz?

- Ewentualnie zamiast Pancerza ma być rozbudowana Czajka. Został wybudowany tylko jej I etap, jest zarezerwowany teren i dlatego ten wariant jest najprawdopodobniejszy. Cały problem w środkach.

Czy wtedy będzie mniej śmierdzieć?

- W ogóle oczyszczalnia, zbudowana według obecnie stosowanych technologii, nie śmierdzi. Byłem w Marsylii, gdzie nad zbudowaną w połowie lat 90. oczyszczalnią znajduje się boisko piłkarskie z trybunami. Ciepło z oczyszczalni ogrzewa murawę. Nawet bym się nie domyślił, że pod spodem może być tak u nas dokuczliwa oczyszczalnia...

Oznacza to, że wszystko jest możliwe, a mieszkańcy mogą tylko czekać.

- Niestety.

(T)

SEVROLL

CENTRUM DRZWI PRZESUWANYCH PRODUCENT DRZWI I SZAF WNEKOWYCH

W ofercie drzwi: suwane składane profile drewnopodobne 200 kolorów RAL rozwierane przejściowe 50 kolorów

zapraszamy pon.-pt. 9-17, sob. 9-14

RADZYMIŃSKA 116 dawny BESAR

tel. 679-29-19, 0601-99-14-85